

Pierwszy dzień w pudle

Maciej Maleńczuk

przez małą furtkę gad wpuścił mnie
przekręcił w zamku klucz
przez małą dziurkę w żelaznych drzwiach
konwojent zajrzał mój
dałby mi zwać tak mówił
gdyby mógł

dozorca szary na twarzy jak trup
niechętnie w mą spojrzał twarz
a potem wsadził do celi gdzie już siedzieli i
tacy jak ja dzień dobry mówię
i chyba robię fo pa

po korytarzu prowadzą mnie
klawisz mnie w plecy pcha
worek z rzeczami rozsypał się
zbieram cały ten kram
chciałbym już umrzeć
tak bym już umrzeć chciał

wreszcie wchodzę pod celę tam inny duch
małolat fason trzym
za parę dzionków amnestia i już
pokażemy im tył
pierwszy dzień w pudle
zaczynam liczyć dni